

Sygn. akt **II AKa 249/14**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus (spr.) SO del. do SA Maciej Kawalko
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2015 r. sprawy

1) **E. W. (1)**

2) **M. S. (1)**

oskarżonych z art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 26 sierpnia 2014 r., sygn. akt II K 86/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonych za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w częściach równych oraz wymierza im opłaty w kwotach po 300 (trzysta) złotych za drugą instancję.

Sygn. akt **II AKa 249/14**

## UZASADNIENIE

E. W. (1) został oskarżony o to, że :

I. w okresie od 20 czerwca 2011r. do 31 lipca 2012r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1), przywłaszczył w celu osiągnięcia korzyści majątkowej powierzone rzeczy stanowiące mienie o znacznej wartości w postaci pojazdu marki (...), numer rejestracyjny (...) nr VIN (...), wartości 301.900 złotych, przyczepę kempingową (...), numer rejestracyjny (...) numer VIN (...), wartości 86.521,46 złotych, ciągnik siodłowy marki (...) numer rejestracyjny (...), numer VIN (...), wartości 104.657,70 euro, będących przedmiotem umowy leasingu z firmą (...) SA; tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 294 §1 k.k. ;

II. w okresie od 24 maja 2011r. do 23 sierpnia 2012r. w S. przywłaszczył w celu osiągnięcia korzyści majątkowej powierzone rzeczy stanowiące mienie o znacznej wartości w postaci naczepy (...) będących przedmiotem umowy leasingu z firmą (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) Sp. z o.o.) powodując łącznie szkody w wysokości 330.604 złotych na rzecz (...) Sp. z o.o.; tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

M. S. (1) została oskarżona o to, że w okresie od 20 czerwca 2011r. do 31 lipca 2012r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z E. W. (1), przywłaszczyła w celu osiągnięcia korzyści majątkowej powierzone rzeczy stanowiące mienie o znacznej wartości w postaci pojazdu marki (...), numer rejestracyjny (...) nr VIN (...), wartości 301.900 złotych, przyczepę kempingową (...), numer rejestracyjny (...) numer VIN (...), wartości 86.521,46 złotych, ciągnik siodłowy marki (...) numer rejestracyjny (...), numer VIN (...), wartości 104.657,70 euro, będących przedmiotem umowy leasingu z firmą (...) SA, powodując łącznie szkody wysokości 823.794 złote na rzecz (...) S.A., tj. o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, uznał oskarżonego E. W. (1) za winnego tego, że nie później niż w drugiej połowie czerwca 2011r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1), przywłaszczył powierzone rzeczy stanowiące mienie znacznej wartości w postaci pojazdu marki (...), numer rejestracyjny (...) nr VIN (...), wartości 105.691 złotych, przyczepę kempingową (...), numer rejestracyjny (...) numer VIN (...), wartości 20.325 złotych, ciągnik siodłowy marki (...) numer rejestracyjny (...), numer VIN (...), wartości 146.341 złotych, o łącznej wartości 272.357 zł będących przedmiotem umów leasingu z firmą (...) S.A.,

tj. czynu z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz uznał oskarżonego E. W. (1) za winnego tego, że nie później niż w drugiej połowie czerwca 2011r. w S. przywłaszczył powierzoną mu naczepę (...) będącą przedmiotem umowy leasingu z firmą (...) Sp. z o.o. (obecnie (...) Sp. z o.o.) o wartości 68.500 zł, tj. czynu z art. 284 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 284 § 2 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 k.k., 86 § 1 k.k. Sąd Okręgowy połączył orzeczone wobec oskarżonego E. W. (1) kary i orzekł karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności i wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd Okręgowy orzekł od oskarżonego na rzecz (...) S.A. obowiązek naprawienia szkody w kwocie 252.037 zł solidarnie z M. S. (1) oraz od oskarżonego na rzecz (...) sp. z o.o. obowiązek naprawienia szkody w kwocie 68.500 zł.

W tym samym wyroku Sąd Okręgowy uznał M. S. (1) za winną tego, że nie później niż w drugiej połowie czerwca 2011r. w S., działając wspólnie

i w porozumieniu z E. W. (1), przywłaszczyła powierzone rzeczy stanowiące mienie znacznej wartości w postaci pojazdu marki (...), numer rejestracyjny (...) nr VIN (...), wartości 105.691 złotych, przyczepę kempingową (...), numer rejestracyjny (...) numer VIN (...), wartości 20.325 złotych, ciągnik siodłowy marki (...) numer rejestracyjny (...), numer VIN (...), wartości 146.341 złotych, o łącznej wartości 272.357 zł. będących przedmiotem umów leasingu z firmą (...) S.A.,

tj. czynu z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył jej karę roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd Okręgowy orzekł od oskarżonej na rzecz (...) S.A. obowiązek naprawienia szkody w kwocie 252.037 zł solidarnie z E. W. (1).

Na podstawie art. 627 k.p.k., 633 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe po 1/2 części i ustalił im opłaty po 300 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na korzyść obojga oskarżonych ich obrońca i zarzucił :

a. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, że oskarżeni działali

z zamiarem bezpośrednim przywłaszczenia pojazdów objętych aktem oskarżenia, podczas gdy zachowaniu oskarżonych nie można przypisać tej postaci zamiaru;

b. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, iż oskarżona M. S. (1) „udawała”, iż nie ma nic wspólnego ze sprawą dotyczącą leasingowanych pojazdów, które nie zostały zwrócone leasingodawcom, podczas gdy z okoliczności sprawy i wyjaśnień oskarżonych wynika, iż oskarżona M. S. (1) nie zajmowała się w ogóle działalnością transportową i tym samym sprawami związanymi z podpisanymi umowami leasingu;

c. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, iż oskarżeni ukryli pojazdy marki (...), przyczepę kempingową (...) nr rejestracyjny (...) oraz ciągnik siodłowy (...) nr rejestracyjny (...), będące przedmiotem niniejszego postępowania, a ponadto oskarżony E. W. (1) ukrył pojazd marki naczepa (...) nr nadwozia (...), podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, iż oskarżona M. S. (1) po maju 2011 r. nie miała do czynienia z żadnym z pojazdów objętych aktem oskarżenia, zaś przed tą datą użytkowała jedynie pojazd marki(...), a oskarżony E. W. (1) pozostawił pojazdy objęte aktem oskarżenia - z wyłączeniem przyczepy kempingowej (...), która została zwrócona - na parkingu w S.;

d. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, że szkoda, którą poniósł poszkodowany, wynosi w przypadku (...) S.A. 252.037zł, a w przypadku (...) Sp. z o. o. 68.500zł, podczas gdy wysokość szkody powinna zostać ustalona przy uwzględnieniu korzyści, jakie poszkodowany uzyskał tytułem spłaty rat leasingowych przez oskarżonych, a ustalona została z pominięciem tej okoliczności;

e. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść poprzez zasądzenie od oskarżonych na rzecz poszkodowanych wartości pojazdów objętych aktem oskarżenia bez uwzględnienia korzyści, jakie poszkodowani otrzymali na skutek spłat rat leasingowych przez oskarżonych i bez określenia, czyją własnością po zapłacie kwot zasądzonych na rzecz poszkodowanych, tj. całości wartości przedmiotowych pojazdów stają się te pojazdy;

f. obrazę prawa materialnego, a to art. 461 § 1 k.c. w zw. z art. 226 § 1 k.c. polegające na nieuwzględnieniu, że wobec poniesienia przez oskarżonych nakładów na pojazdy, oskarżonym przysługiwało prawo zatrzymania pojazdów, gdyż posiadaczowi przysługuje prawo żądania od właściciela zwrotu nakładów koniecznych poniesionych na rzecz, natomiast osobie, która poniosła nakłady na cudzą rzecz przysługuje prawo jej zatrzymania, do chwili zaspokojenia lub zabezpieczenia przysługujących jej roszczeń;

g. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary oraz pozorność zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na skutek zasądzenia od oskarżonych - od oskarżonego jako od osoby bezrobotnej oraz od oskarżonej, której wynagrodzenie stanowi pensję minimalną kwot, których nie są w stanie uiścić na rzecz poszkodowanych;

h. niepoczynienie ustaleń w zakresie wspólnego działania oskarżonych i w porozumieniu i mimo to, skazanie ich jako współsprawców;

i. nieuwzględnienie przez sąd czasowego charakteru zarzucanego przestępstwa, tj. faktu, iż popełnienia czynów oskarżenia mieli się dopuścić w okresie od 20 czerwca 2011r. do 31 lipca 2012r. oraz od 24 maja 2011 r. do 23 sierpnia 2012r., wobec czego ewentualne naprawienie szkody winno uwzględniać czasowe ramy popełnienia przestępstwa;

j. bezkrytyczna odmowa dania wiary wyjaśnieniom oskarżonych oraz świadkom

K. O., M. M., T. S., M. K. i równie bezkrytyczne danie wiary świadkom – windykatorem w sprawie : T. G., W. C., D. A., S. K., T. J. oraz M. W.,  
M. G., G. G.;

k. brak odniesienia się sądu do kwestii istotnych w sprawie takich jak: zabezpieczenia w postaci weksla i pierwotnego umorzenia przedmiotowej sprawy.

Wywodząc powyższe obrońca postulował zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej M. S. (1) od zarzucanych jej czynów - wobec oczywiście niesłusznego jej skazania oraz uniewinnienie oskarżonego E. W. (1) od zarzucanych mu czynów - wobec oczywiście niesłusznego jego skazania, a w wypadku uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów nieorzeczenie o obowiązku naprawienia szkody w całości na podstawie wartości rynkowej pojazdów jak w zaskarżonym wyroku, lecz z uwzględnieniem czasowego charakteru przestępstwa i faktycznie poniesionej przez poszkodowanych szkody

w okresie objętym aktem oskarżenia, uchylenie obowiązku naprawienia szkody orzeczonego wobec oskarżonych solidarnie na rzecz poszkodowanych (...) S.A. w kwocie 252.037,00 zł i wobec oskarżonego E. W. (1) na rzecz (...) sp. z o.o. w kwocie 68.500 zł uchylenie kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego E. W. (1) oraz w przypadku uniewinnienia, zasądzenie na rzecz oskarżonych zgodnie z art. 632 § 2 k.p.k. kosztów procesu, w tym kosztów obrony za obie instancje według norm przepisanych. Alternatywnie obrońca postulował zaś uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji w celu ponownego jej rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonych jest niezasadna, bowiem podniesione w niej zarzuty w sposób oczywisty nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji poczynił w sprawie w pełni prawidłowe ustalenia faktyczne, a stanowisko swoje

w tym zakresie w sposób wnikliwy i przekonujący uzasadnił. Z tak dokonanych ustaleń wyprowadził następnie zasadne oceny i trafne wnioski co do winy oskarżonych. W przeprowadzonej analizie i ocenie dowodów Sąd Okręgowy z pewnością nie przekroczył zasad określonych w art. 7 k.p.k., a w związku z tym zajęte stanowisko pozostaje pod ochroną ustawową wymienionego przepisu. Podkreślenia wymaga, że wyrażony przez Sąd Okręgowy pogląd ukształtowany został na podstawie wszystkich – swobodnie (a nie dowolnie) ocenionych dowodów – zebranych w sprawie, przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd meriti i oparte na niej ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje, przyjmując za własne, a w efekcie uznając podniesione w tej mierze zarzuty apelacyjne jako jedynie polemiczne.

Co do sformułowanego w apelacji zarzutu dowolności w ocenie materiału dowodowego i wywodzonego z tego błędu w ustaleniach faktycznych przypomnieć przede wszystkim należy, że zarzut taki nie może sprowadzać się do samego tylko zakwestionowania stanowiska sądu pierwszej instancji czy też do tylko polemiki z ustaleniami sądu, nieuzasadnionej właściwą oceną całokształtu materiału dowodowego, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu odnośnie do dokonanej oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie może bowiem prowadzić do wniosku

o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Apelacja obrońcy oskarżonych nie wskazała zaś na dopuszczenie się przez Sąd meriti takich uchybień,

a stanowisko przedstawione w skardze odwoławczej ocenić należy jako w istocie odmienny pogląd jej autora co do okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i możliwych do wyciągnięcia z nich wniosków. Co znamienne, skarżący ograniczając się do zanegowania wiarygodności zeznań poszczególnych świadków, jak i wyjaśnień oskarżonych nie wskazał na czym in concreto owe przekroczenie granic sędziowskiej swobody przy ocenie tych dowodów miałyby polegać.

Analiza treści zeznań świadków w całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w żadnym razie nie pozwala na stwierdzenie, jak chce tego obrońca, że Sąd meriti w sposób bezkrytyczny przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków T. G., W. C., D. A.,

S. K., T. J., M. W. oraz małżonkom G.

i równie bezkrytycznie odmówił wiarygodności świadkom K. O., M. M.,

T. S., M. K.. Tezie tej zresztą zaprzecza sam obrońca w tym fragmencie apelacji, kiedy to zarzuca częściową tylko ocenę wiarygodności zeznań świadka

W. C.. Odnosząc się w tym miejscu do stanowiska obrony, należy bowiem zauważyć, że nie ma żadnych przeszkód ku temu, aby dokonując szczegółowej analizy osobowego materiału dowodowego, w tym treści zeznań poszczególnych świadków, jedynie część ich wypowiedzi uznać za wiarygodne, jako znajdujące pewne potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, zaś odmówić wiarygodności treściom, które z tym materiałem są sprzeczne. Dowolność należałoby raczej przypisać bezkrytycznemu założeniu jakie eksponuje obrońca oskarżonego, że dokonując oceny zeznań świadka można je ocenić jedynie jako w całości wiarygodne albo niewiarygodne.

Co do zakwestionowanej oceny zeznań świadków T. G., W. C., D. A., S. K., T. J. oraz M. W., Sąd Apelacyjny zauważa, że zeznawali oni wyłącznie na okoliczności związane z wykonywanymi obowiązkami pracowniczymi, bądź to jako pracownicy pokrzywdzonego banku, bądź jako pracownicy jednej z firm windykacyjnych. W wywodach uzasadnienia skargi apelacyjnej nie wykazano żadnych rzeczowych przyczyn niewiarygodności zeznań wymienionych wyżej osób, bądź niespójności albo wzajemnej sprzeczności zeznań przez tych świadków złożonych w zakresie, jaki mógłby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Z relacji przedstawionych przez tych świadków wynika jednoznacznie kluczowe dla sprawy ustalenie, że w ramach wykonywanych czynności służbowych związanych z realizacją umów leasingowych zawartych z oskarżoną oraz oskarżonym w zakresie objętym zarzutami, podejmowali oni wielokrotnie próby kontaktu z leasingobiorcami celem wyegzekwowania pojazdów oddanych w leasing. Próby te w stosunku do pojazdów objętych zarzutami, okazywały się jednak bezskuteczne i nie ma żadnych powodów, aby wersji takiej odmówić wiarygodności, skoro potwierdza ją niezależnie kilka obcych dla siebie i oskarżonych osób, a wypowiedzenie umów leasingowych zawartych przez (...) wraz z wezwaniem leasingobiorcy do wydania przedmiotów leasingu wynika bezpośrednio z dowodów z dokumentów, podobnie, jak żądanie zwrotu pojazdu oddanego w leasing E. W. (1) przez (...). Ustalenia takiego nie kwestionują w istocie sami oskarżeni, przynajmniej przecież, że doszło do wypowiedzenia umów leasingowych, co z kolei w sposób oczywisty wiąże się z ich świadomością co do obowiązku zwrotu objętych nimi przedmiotów.

Co jednak istotne, ustalenia o bezskutecznych próbach wyegzekwowania od oskarżonych pojazdów objętych umowami leasingu lub choćby uzyskania informacji

o ich położeniu i ukryciu ich przez oskarżonych, nie są oparte na twierdzeniu

T. G., który w grudniu 2010 r. widział wysiadającą z (...) kobietę uznając, że mogła to być M. S. (1), ani też twierdzeniu W. C., że w jego obecności świadek S. T. kontaktował się z E. W. (1) telefonicznie. Obrońca odwołując się do wskazanych okoliczności, w sposób nieusprawiedliwiony zdaje się bowiem pomijać te części wypowiedzi świadków, z których wynika jednoznacznie, że T. G. wielokrotnie podejmował próby nawiązania kontaktu z

E. W. (1) i M. S. (1), ale bezskutecznie. Mimo próśb przekazywanych pracownikom apteki o kontakt z M. S. (1), w tym jednej wyrażonej wobec kobiety, która ubrana była w fartuch z plaketką (...), zaprzeczając aby nią była, M. S. (1), nigdy do niego nie zadzwoniła. Świadek ten wskazywał przy tym konsekwentnie, że był zarówno w miejscu zamieszkania oskarżonych, jak też regularnie na parkingu w S., gdzie zwykle stacjonowały pojazdy objęte

w leasing przez oskarżonych, nigdy jednak nie widział objętych windykacją pojazdów, poza jedną sytuacją w grudniu 2010 r., kiedy to widział pod apteką prowadzoną przez M. S. (1) poszukiwanego (...). Wówczas jednak, jak podał, kiedy podjął próbę nawiązania kontaktu z kierowcą – kobietą, samochód gwałtownie ruszył

i odjechał (k. 126, 190-191, 1177). W istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie zeznania T. G. są kompatybilne z treścią zeznań W. C., który również jako windykator zajmował się poszukiwaniem pojazdów oddanych w leasing oskarżonym. Z zeznań tego świadka wynika podobnie, że wielokrotnie dokonywał sprawdzania zarówno w miejscu zamieszkania oskarżonych, jak i parkingów w S. przy

ul. (...) oraz parkingu u S. T., jednak bez skutku. Także

W. C. nie udało się nawiązać kontaktu z E. W. (1) ani M. S. (1), a kontakty, które pozostawiał w aptece pozostały bez odzewu. Znamienne pozostaje przy tym, że świadkowi udało się zabezpieczyć i zająć część rzeczy nie objętych niniejszym postępowaniem przy ul. (...) w S., jednak czynności takich dokonywał przy skorzystaniu z usług pomocy drogowej, zaś przedmioty zostały zaplombowane, sporządzony był protokół przyjęcia, a jego kopia pozostawiona

właścicielowi terenu. Poza tym zgodnie z relacją o czynności zajęcia pojazdów informował on także Policję. (k. 388-389, 1185-1188). Wersji tej w istocie nie przeczą zeznania R. D. ani też S. T., skoro wynika z nich, że już w drugiej połowie czerwca 2011 r. oskarżeni nie pozostawiali pojazdów na parkingach u tych świadków. Skarżący w żaden sposób nie wykazał też nieprawdziwości relacji

T. J., z której wynika, że oskarżony osobiście powiedział świadkowi, że nie wyda pojazdów, choć wie gdzie one są, do czasu rozliczenia z leasingobiorcą

(k. 407). Również S. K. potwierdził, że oskarżony w kontakcie ze świadkiem co do rozliczenia umowy leasingu w trakcie rozmowy rozłączył połączenie telefoniczne (k. 285), a innym razem stwierdził dosadnie, że nie odda samochodów (k. 405). Z treści zeznań osób dokonujących czynności windykacyjnych na zlecenie pokrzywdzonych instytucji bankowych, ale także na podstawie zeznań pozostałych świadków, w tym S. T. oraz R. D., jak i pracowników oskarżonych – kierowców, w żadnym razie nie sposób więc wyprowadzić ustalenia, do którego zdaje się zmierzać obrona, jakoby windykatorzy celowo nie dokonali zabezpieczenia pojazdów, które oskarżeni przechowywali w miejscach znanych leasingodawcy albo tym bardziej, aby dokonali oni zabezpieczenia i zajęcia pojazdów bez wiedzy i zgody oskarżonych, w nieznanym im terminach. Ustalenie takie jako, że nie wynika z żadnego z przeprowadzonych w sprawie dowodów, które wręcz prowadzą do wniosków przeciwnych, stanowi jedynie nieudolną także w kontekście zasad doświadczenia życiowego linię obrony oskarżonych, o czym przekonuje już fakt, że oskarżeni jako leasingobiorcy, zobowiązani zgodnie z zawartymi umowami leasingu do zwrotu przedmiotów umów, rzekomo przestali interesować się pojazdami oddanymi im leasing, do tego stopnia, że nie dostrzegli ich zniknięcia, nie potrafiąc tego umiejscowić w czasie pomimo, że wcześniej wyrazili wolę przedłużenia trwania umów, względnie wzajemnego rozliczenia z leasingodawcą lub też co do niektórych pojazdów, chęć ich wykupu.

Chybiony jest również zarzut bezkrytycznej oceny dowodów z zeznań świadków G. G. oraz M. G.. Pisemne motywy zaskarżonego rozstrzygnięcia ujawniają, że Sąd meriti również w tym zakresie bardzo szczegółowo analizował wypowiedzi wymienionych świadków, dokonując ich pełnej konfrontacji

z całokształtem materiału dowodowego w sprawie, ale także bacząc na to, że świadkowie ci są spokrewnieni z oskarżonymi oraz nie ukrywali negatywnego do nich stosunku. Przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena tych dowodów jawi się jako pełna, swobodna acz nie dowolna i Sąd Apelacyjny podziela ją w całości (strona 18-19 uzasadnienia Sądu Okręgowego), nie dostrzegając w związku z tym potrzeby jej powielania obecnie, zwłaszcza że skarżący zarzutu tego w żaden sposób szerzej nie uzasadnia. Z tych samych względów bez racji jest twierdzenie obrońcy oskarżonych jakoby bezkrytycznie Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności zeznaniom świadków K. O., M. M., T. S., M. K. i A. U. Obrońca bowiem ponownie ograniczył się jedynie do postawienia zarzutu wadliwej oceny nie podając żadnych konkretów z czego ową wadliwość wywodzi. Tymczasem również w tym przypadku uzasadnienie wyroku jawi się jako wyczerpujące. Sąd Okręgowy dokonał właściwej weryfikacji wypowiedzi każdego z tych świadków, uwzględniając przy tym relacje, jakie łączyły ich z oskarżonymi oraz konfrontując prezentowaną wersję z całokształtem materiału dowodowego, w tym dokumentarnego. Co do świadka A. U. odnotować należy, że wbrew stanowisku obrony Sąd meriti nie odmówił jej wiarygodności co do zasady, a jedynie zanegował prawdziwość zeznań, w zakresie, w jakim stoją one w oczywistej sprzeczności z zeznaniami innych świadków – windykatorów, których wersje są nie tylko zgodne wzajemnie, ale korespondują z zeznaniami świadków – przedstawicieli leasingobiorców oraz znajdują potwierdzenie w dokumentacji związanej z przedmiotowymi umowami leasingu, zwłaszcza zaś skutecznym ich wypowiedzeniem i żądaniem zwrotu pojazdów. Negowana przez tego świadka próba kontaktu firm windykacyjnych czy też pracowników banku z oskarżonymi, nie znajduje zresztą potwierdzenia

w wyjaśnieniach samych oskarżonych. Należy podkreślić bowiem, że zarówno E. W. (1), jak i M. S. (1) nie kwestionowali, że otrzymali wypowiedzenie umów leasingu oraz żądanie zwrotu pojazdów. Oskarżony E. W. (1) przyznał zaś, że korespondencję odbierała w aptecce albo jego żona albo A. U. albo któryś

z pracowników apteki. Żona, jak podał oskarżony, częściowo odbierała korespondencję z firm leasingowych, więc wiedziała, że umowy są wypowiedziane

i jest żądanie zwrotu pojazdów (k. 1142-1149). W związku też z tym oskarżeni negocjowali przecież pierwotnie wydłużenie terminu spłaty zaległych rat leasingowych lub też możliwość wykupu pojazdów, choć wyznaczonych im terminów i zobowiązań nie dopełnili, ostatecznie trawle uchylając się też od wydania pojazdów.

Wersji jakoby objęte postępowaniem pojazdy mogły być zabrane z parkingów przez nieznaną osobę, jako że w samochodach tych znajdowały się dokumenty

i kluczyki nie mogą potwierdzić także zeznania świadka M. K.. Przede wszystkim w zakresie tego ustalenia zauważyć należy, że sam oskarżony E. W. (1) nie był konsekwentny skoro raz stwierdzał, że kluczyki i dokumenty znajdowały się w pojazdach, a innym razem, że były w siedzibie biura w K.. Kluczowe jest jednak to, że przeciwko wersji prezentowanej przez świadka

M. K. zatrudnionego w firmie oskarżonego jako kierowca, świadczą zeznania pozostałych licznych świadków - kierowców w tej firmie, z których jednoznacznie wynika, że co do zasady praktyką obowiązującą w firmie transportowej był odbiór

i przekazywanie kluczyków oraz dokumentów od samochodów, spedytorowi. Żaden ze świadków nie potwierdził natomiast, aby regułą było, że kluczyki i dokumenty po odbyciu kursu, kierowcy pozostawiali w pojeździe. Eksponując powyższe ustalenie, skarżący niesłusznie przy tym pomija, że poza liczną grupą kierowców pracujących w firmie transportowej, przeczą mu także zeznania świadka K. O., który podał, że kiedy kierowca przyjeżdżał z trasy, to on sam jako spedytor, odbierał od niego samochód w oparciu o protokół, wskazując przy tym, że dokumenty dotyczące pojazdu oraz kluczyki znajdowały się w teczce, którą przejmował świadek, a którą to następnie zostawiał w biurze i jak następny kierowca przyjeżdżał, to też ten komplet sam mu przekazywał. Taka ocena i oparte na niej ustalenie w żadnej mierze nie pozwala zatem na wniosek o bezkrytycznej i całkowitej odmowie wiarygodności zeznań również świadka K. O..

Bez znaczenia dla podjęcia istotnych w sprawie ustaleń faktycznych, związanych z realizacją umów leasingu, ale także w zakresie oceny zamiaru oskarżonych są natomiast zeznania świadka T. S.. Jakkolwiek bowiem świadek ten zapewniał o uczciwości swojego bliskiego znajomego E. W. (1), to faktycznie nie uczestniczył w zawarciu umów leasingu, ani w ich wykonaniu. Stwierdzenie zaś przez świadka, że oskarżony jest „dużym realistą i osobą podchodzącą do rozrachunków szczegółowo” co najwyżej stanowi zaprzeczenie wersji E. W. (1) że po prostu przestał interesować się pojazdami użytkowymi w ramach umów leasingu, a więc tym kto i kiedy je zabrał, pomimo że jako leasingobiorca zobowiązany był do ich zwrotu Świadek ten faktycznie jednak zeznawał na okoliczność prywatnej znajomości z oskarżonym, ich koleżeńskie relacji, co pozostaje bez wpływu na ocenę w zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonych za zarzucane im czyny.

Z niezrozumiałych względów obrońca oskarżonych zarzuca bezkrytyczną odmowę wiarygodności zeznań świadka J. M., który jak wynika z załączonej do akt umowy o pracę zatrudniony był w firmie transportowej oskarżonej w charakterze kierowcy od 2008 r. i jak sam podał, pracował w tej firmie około roku, zatem jego stosunek pracy ustał jeszcze przed rozwiązaniem objętych niniejszym postępowaniem umów leasingowych. Świadek co prawda wskazał, że dokumenty i kluczyki do pojazdów odbierał ze stacji paliw, to pomijając już fakt, że opisywał on sytuacje zapamiętane z okresu jego zatrudnienia, a więc z 2008-2009, zaakcentować należy, że nie potwierdził aby kluczyki lub dokumenty były pozostawiane przez kierowców

w samochodzie, a wręcz zaprzeczył aby kiedykolwiek tak robił. Poza tym świadek ten potwierdził, że widywał w czasie kiedy pracował jako kierowca, jak oskarżona jeździła samochodem(...)i co znamienne wskazał, że to właśnie oskarżona podpisywała z nim umowę o pracę i ona też wypłacała mu wynagrodzenie (k. 639, 1125). Właściwa ocena zeznań tego świadka z jednej strony nie wspiera zatem żadnej z wersji prezentowanych przez obrońcę, ani co do tego, że kluczyki z dokumentacją pozostawały w samochodach, ani co do tego, że faktycznie M. S. (1) nie podejmowała szczególnej aktywności w zakresie działalności firmy transportowej,

a z drugiej strony w żadnym razie nie podważa ustaleń związanych

w wypowiedzeniu umów leasingu, żądaniem zwrotu pojazdów oraz odmową ich wydania i ukrycia przez oskarżonych.

Szczegółowa analiza i dokładna ocena obszernego osobowego materiału dowodowego, ale także niekwestionowanych dowodów z dokumentów w żadnym razie nie pozwala wreszcie czynić zarzutu dowolności w ocenie wyjaśnień oskarżonych, które Sąd a quo wartościował właśnie w pryzmacie całokształtu zebranego w sprawie materiału. Ocenę tych wyjaśnień dokonaną przez Sąd Okręgowy w całości aprobuje Sąd Odwoławczy, ponownie odsyłając

do tej części uzasadniania zaskarżonego wyroku – strona 5-11 (k. 1644-1650). Uznane za wiarygodne zeznania świadków windykatorów, ale także przedstawicieli leasingodawców, jak również osób zatrudnionych u oskarżonych jako kierowcy i wreszcie też R. D.

i S. T., nie dają wsparcia żadnej z licznych wersji prezentowanych przez E. W. (1), ani też M. S. (1). Wynika z tego bowiem jednoznacznie, że oskarżeni choć mieli świadomość wypowiedzianych umów leasingu oraz obowiązku zwrotu pojazdów, nie tylko unikali kontaktu z windykatorami, ale także nie wskazywali miejsca ich położenia, które w czasie windykacji od drugiej połowy czerwca 2011 r. nie znajdowały się ani na parkingu przy ul. (...) w S., ani w miejscu zamieszkania oskarżonych, ani też przy warsztacie prowadzonym przez S. T.. Na uwagę zasługuje stwierdzenie, że żaden z dowodów istniejących w sprawie nie wykazuje, aby oskarżeni podjęli jakąkolwiek aktywność w rozliczeniu się z leasingodawcami lub też udostępnienia objętych tymi umowami pojazdów. Przeciwnie, już wypowiedzi E. W. (1), że pojazdów nie odda, jak też M. S. (1), że nie była zorientowana w sytuacji, dowodzą zamiaru zerwania więzi właściciela z należącymi do nich rzeczami. Ujawnione zachowania oskarżonych wobec firm leasingowych oraz windykatorów za całkowicie chybione nakazują uznać stanowisko, jakoby to windykatorzy mogli odebrać pojazdy bez poinformowania o tym leasingobiorcy, jak też aby pojazdy te mogły zostać skradzione. Tym bardziej, że oskarżeni jako leasingobiorcy nie potrafili wskazać dokładnie daty pozostawienia pojazdów w oznaczonym miejscu czy też daty ich „zniknięcia”. W szczególności wewnętrzną sprzecznością obarczone jest stanowisko oskarżonego, który z jednej strony wskazuje, że zależało mu na wykupie pojazdów i porozumieniu z firmami leasingowym, po czym w toku tej samej wypowiedzi wskazuje, że przestał się zupełnie interesować pojazdami objętymi leasingiem. Przejrzystość E. W. (1) przy zgłoszeniu w przeszłości kradzieży pojazdu, który użytkował w ramach leasingu przeciwnie, aniżeli stara się obecnie dowieść skarżący, przekonuje co najwyżej o tym, że w razie zaistnienia faktycznie takiej sytuacji ponownie, oskarżony tego nie zbagatelizuje i zawiadomi właściwe organy. Tym bardziej, że umorzenie postępowania karnego nastąpiło właśnie w związku z ujawnieniem poszukiwanych przez windykatorów pojazdów. W odniesieniu jednak do pojazdów objętych stawianymi oskarżonym zarzutami tak się nie stało, zaś oni sami, w sposób zupełnie nieracjonalny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, będąc przedsiębiorcami funkcjonującymi na rynku od wielu lat podają, że po prostu przestali się interesować bardzo przecież wartościowymi przedmiotami leasingu. Nie należy przy tym pomijać, że już z treści umów leasingu, na których postanowienia powoływał się przecież sam E. W. (1), wynikało wprost, że w razie wypowiedzenia umowy, leasingobiorca zobowiązany jest do zwrotu przedmiotu leasingu, ale także to, że korzystający jest zobowiązany chronić i zabezpieczać przedmiot leasingu zgodnie z jego właściwościami, a nie wydanie pojazdu w terminie nakłada na leasingobiorcę nie tylko obowiązek pokrycia kosztów związanych z windykacją, ale także zobowiązanie do uiszczenia kar umownych.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje także wniosek Sądu merriti wywiedziony

z oceny wyjaśnień oskarżonej M. S. (1). Konfrontacja ich treści

z materiałem dokumentarnym, ale także zeznaniami świadków, w tym kierowców zatrudnianych przez firmę prowadzoną przez oskarżoną oraz windykatorów

i przedstawicieli leasingobiorców, jak i częściowo wyjaśnienia E. W. (1), który przecież wskazał, że M. S. (1) miała ogólne pojęcie o firmie, interesowała się tym ogólnie i wiedziała, że są żądania zwrotu pojazdów i wreszcie przy uwzględnieniu niekwestionowanego ustalenia, że M. S. (1) sama używała pojazdu (...) oraz przyczepy kempingowej objętych zarzutami, w żadnym razie nie pozwala na ustalenie, że oskarżana faktycznie nie była zorientowana w sytuacji firmy, w tym nie miała świadomości wypowiedzenia umów, obowiązku zwrotu przedmiotów nimi objętych, jak też nie miała wiedzy o ukryciu tych pojazdów przed leasingodawcą

i windykatorami. Ponad powyższe wystarczy odnotować, że M. S. (1) jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą w postaci firmy transportowej oraz apteki, w tym kilkakrotnie podpisała umowy leasingu, sama zaś użytkowała dwa z tych pojazdów, które podobnie jak ciągnik siodłowy (...)nie zostały wydane leasingodawcy i oskarżona doskonale o tym wiedziała, skoro konsekwentnie z mężem unikała kontaktów z windykatorami oraz celowo nie ujawniała przed nimi miejsca położenia pojazdów. Samo to, że zajmowała się ona prowadzeniem apteki, zaś działalnością transportową zajmował się zasadniczo mąż oskarżonej, nie wyłącza jej świadomości i zamiaru w tym zakresie, zwłaszcza że osobiście i świadomie podjęła ona wynikające z jej prowadzenia zobowiązania, ale także nawiązywała umowy



o pracę z kierowcami, wypłacała im pieniądze za wykonaną pracę. Przedstawioną tu ocenę jedynie zaś umacnia fakt, że M. S. (1) sama skierowała do (...) S.A. pismo dotyczące wszystkich trzech pojazdów zawierające prośbę wstrzymania windykacji umów leasingowych, alternatywnie o umożliwienie kupna przedmiotów tych umów (k. 149).

W konsekwencji powyższego oczywiście nie ma racji obrońca kwestionując współsprawstwo oskarżonej M. S. (1) w popełnieniu zarzuconego jej przestępstwa przywłaszczenia. Przede wszystkim uważna analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala na aprobatę twierdzenia obrony, że Sąd nie podjął w tym zakresie żadnych ustaleń, skoro wynika z niego nie tylko niekwestionowany fakt zawarcia przez M. S. (1) trzech umów leasingu, przy których za swojego pełnomocnika ustanowiła właśnie E. W. (1), fakt osobistego użytkownika dwóch z trzech pojazdów oddanych leasing przez M. S. (1), a nadto odbiór korespondencji od leasingodawców i świadomość wypowiedzenia umów, zaległości w płatności rat leasingowych czy wreszcie też obowiązku zwrotu pojazdów. Jak to już wskazywano wyżej nie jest prawdą, że M. S. (1) całkowicie nie była zorientowana w działalności prowadzonej firmy świadczącej usługi transportowe. Fakt, że wykonawcą większości czynności związanych z działalnością transportową był E. W. (1), przy ustaleniu, że oskarżona miała w tym zakresie pełną świadomość, nie wyklucza przecież zaistnienia u niej zamiaru w postaci bezpośredniej.

Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, że istota współsprawstwa w ujęciu przepisu z art. 18 k.k. jest oparta na porozumieniu, wspólnym działaniu co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem,

a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba, współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1976 r., Rw 189/76, OSNKW 1976/9/117).

Wspólne wykonanie czynu zabronionego oznacza, iż współdziałający sprawcy łącznie (nie zaś każdy z osobna) muszą zrealizować komplet jego ustawowych znamion. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest zatem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował wszystkie znamiona, lecz by prowadziła do tego suma ich zachowań (zob.: Giezek J.: Komentarz do art. 18 k.k. w: Giezek J. (red.), Kłaczyńska N., Łabuda G., Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Lex 2012).

Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w badanej sprawie, bowiem z ustaleń faktycznych wynikających ze zgromadzonych dowodów wynika, że wspólnie i w porozumieniu oskarżeni zdecydowali nie wydać leasingodawcom przedmiotów ich własności oraz wspólnie i w porozumieniu nie udzielali informacji o miejscu ich położenia.

Ocena całokształtu zachowań oskarżonych w prawidłowo zweryfikowanym materiale dowodowym doprowadziła więc Sąd pierwszej instancji do trafnych ustaleń faktycznych i prawidłowego wniosku o wyczerpaniu przez M. S. (1) i E. W. (1) znamion czynu z art. 284 § 2 k.k. w stosunku do przedmiotów objętych stawianymi im zarzutami. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku ujawnia, że Sąd Okręgowy dokładnie przeanalizował wszelkie istotne dla ocen prawnych elementy zachowania obojga oskarżonych i doszedł do słusznego wniosku, że zarówno działania M. S. (1) i E. W. (1) przekroczyły granice samowolnego bezprawnego używania cudzej rzeczy, ponieważ pomimo świadomości wypowiedzenia wiążących ich umów leasingu i obowiązku zwrotu przedmiotów tych umów, występowali oni jako wyłączni decydenci co do losu rzeczy, co do których pokrzywdzeni nie utracili prawa żądania do natychmiastowego ich wydania, przejmując rolę ich właściciela i uniemożliwiając właścicielowi rozporządzenie swoją własnością. Całokształt

tych zachowań, wbrew twierdzeniom obrońcy, wypełnia znamiona art. 284 § 2 k.k. Uniemożliwienie właścicielowi odbioru swojej rzeczy m.in. poprzez nieujawnienie miejsca ich położenia, mimo niejednokrotnego wzywania do wydania rzeczy, mimo podjętych przez właściciela działań windykacyjnych, a nawet zainicjowanego postępowania karnego, to elementy podjętych działań, w oparciu

o które można wnioskować o zamiarze sprawcy. Powoływanie się na deklarowaną przez oskarżonych współpracę z pokrzywdzonymi jest argumentem całkowicie chybionym skoro ewidentnie oboje oskarżeni nie później niż w drugiej połowie czerwca 2011 r. nie tylko unikali kontaktów z windykatorami, ale też ukryli windykowane pojazdy nie pozostawiając żadnej informacji o miejscu ich położenia,

a wręcz w przypadku oskarżonego E. W. (1) informując windykatorów o tym, że nie zamierza pojazdów wydać. Ten ostatni element, właśnie w związku z toczącym się już uprzednio postępowaniem karnym, które zostało umorzone jedynie na skutek ujawniania wobec organów ścigania miejsca położenia tych pojazdów, ewidentnie świadczy o chęci ukrycia przedmiotu leasingu i zamiarze trwałego zerwania ich więzi z właścicielami. Sytuacja ekonomiczna oskarżonych, mająca na pewno znaczenie dla prowadzenia działalności gospodarczej, nie może stanowić usprawiedliwienia ich posunięć względem pokrzywdzonych, wobec których występowali niejako z pozycji siły, z pozycji decydenta – oni bowiem dysponowali pojazdami i decydowali o losie przedmiotów leasingu.

Istotne jest wszak przede wszystkim to, co podnosi również skarżący, że przywłaszczeniem w rozumieniu kodeksu karnego jest bezprawne, z wyłączeniem osoby uprawnionej rozporządzenie znajdującym się w posiadaniu sprawcy cudzym mieniem ruchomym. Jakkolwiek zgodzić się trzeba co do tego, że odmowa zwrotu cudzej rzeczy może dowodzić zamiaru przywłaszczenia, jednak ocena czy doszło do przywłaszczenia rzeczy musi być dokonywana każdorazowo na tle nieschematycznych przecież okoliczności każdej sprawy, to w okolicznościach tej sprawy odmowy takiej

z pewnością nie domniemano, bowiem wynika ona jednoznacznie z materiału dowodowego i podjętych na tej podstawie ustaleń co do zgodnych w swym zamiarze zachowań obojga oskarżonych. Jak to wyczerpująco wykazał w uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji i co podzielił Sąd odwoławczy już wyżej, zupełnie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonych, że pojazdy te odstawili na parking, gdzie mieli odebrać je windykatorzy, a skąd w nieznanym okolicznościach i czasie zniknęły. W świetle istniejącego materiału dowodowego, zeznań windykatorów, którzy nie zlokalizowali poszukiwanych pojazdów na parkingach, o których mówił E. W. (1), ale także S. T. prowadzącego warsztat samochodowy, który nie potwierdził, aby na przynależnym do niego parkingu znajdowały się pojazdy użytkowane w ramach leasingu przez oskarżonych, odstawione celem ich odbioru przez windykatorów, jak i R. D. obsługującego parking przy ul. (...) w S., nie może być wątpliwości co do tego, że to oskarżeni byli w dyspozycji pojazdów oddanych im w leasing i nie chcieli wydać ich właścicielom na ich żądanie, w związku też z czym ukryli je w nieznanym dla poszukujących je miejscu.

W realiach tej sprawy nie odpowiada też rzeczywistości teza, że u podstaw przyjętej w sprawie wykładni wskazanej normy leży pogląd, że o przywłaszczeniu pojazdów objętych umowami leasingu miałyby przesądzać samoistnie fakt niedotrzymania terminów płatności rat leasingowych i brak niezwłocznego zwrotu przedmiotów leasingu po wypowiedzeniu umów. Tezie tej przeczą bowiem ustalenia

i oceny Sądu pierwszej instancji. Sąd Okręgowy przyjął mianowicie, a znalazło to też wyraz w stosownym określeniu czasu popełnienia czynów przypisanych wyrokiem skazującym, iż do realizacji zamiaru przywłaszczenia doszło nie z chwilą niedotrzymania terminu realizacji zobowiązań wynikających z umów leasingu, ani też wypowiedzenia tych umów przez leasingodawców czy też doręczeniem wezwania do zwrotu przedmiotów leasingu, lecz wraz z samowolnym przeznaczeniem przez sprawców powierzonych mu rzeczy w sposób inny niż przewiduje to umowa, to jest trwałym ukryciem ich przed właścicielami oraz osobami działającymi na ich zlecenie.

W tym też miejscu zaznaczyć należy, że całkowicie nietrafnie zarzuca obrońca, jakoby Sąd orzekający nie uwzględnił faktu, że postępowanie przygotowawcze przeciwko oskarżonym zostało umorzone. Wniosek przeciwny wynika bowiem z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku – por. str. 3-4 uzasadnienia. Okoliczności tej Sąd meriti nadał właściwe znaczenie, bowiem odnotować należy, że zasadniczą przyczyną umorzenia postępowania przygotowawczego było ujawnienie przez E. W. (1) poszukiwanych przez leasingodawców pojazdów. Po tym jednak czasie, E. W. (1) i

M. S. (1) ukryli pojazdy i nie ujawnili miejsca ich położenia wobec leasingodawców, ani też później wobec organów prowadzących postępowanie. Sąd Okręgowy słusznie w związku z tym w opisie czynu zmienił datę jego popełnienia, lokując przestępcze zachowania oskarżonych w drugiej połowie czerwca 2011 r.

Nie można także podzielić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych co do wysokości szkody poniesionej przez pokrzywdzonych, który skarżący wiąże z brakiem ustaleń, co do ilości spłaconych rat leasingowych i korzyści, jakie poszkodowani otrzymali na skutek spłaty rat leasingowych. W opozycji podnieść należy, że choć rzeczy stanowiące własność pokrzywdzonych zostały oskarżonym powierzone

w wyniku zawarcia przez strony umów leasingu, które zanim zostały wypowiedziane, obowiązywały, co bezsprzecznie musi prowadzić do wniosku, że część rat była uiszczana, gdyż wypowiedzenie umów nastąpiło nie od razu, to przedmiotem czynności sprawczych przy popełnieniu czynu z art. 284 § 2 k.k. jest powierzona sprawcy cudza rzecz ruchoma, której wartość, jako przedmiotu przywłaszczenia, nie może być ustalana w sposób postulowany przez obrońcę. Inaczej rzecz tę ujmując: wartość ta jest równa wartości rynkowej rzeczy w dacie popełnienia czynu, a nie może być ustalana poprzez arytmetyczne działania polegające na odjęciu od niej sumy spłaconych przez sprawcę rat leasingowych. To, że pozostała do spłaty część rat, co wiązałoby się - w wypadku wywiązania się przez oskarżonych z warunków umów -

z przybliżeniem momentu przejścia przedmiotów leasingu na własność, nie może prowadzić do wniosku, że spłaty te w ocenie obiektywnej (a nie dokonywanej wyłącznie poprzez sytuację oskarżonych) zmniejszają wartość rzeczy o kwotę spłaconych rat. Dlatego też brak jest uzasadnionych podstaw do uznania, że brak ustaleń w tym zakresie ma wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Na marginesie wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji w toku postępowania odliczył wartość zwróconej pokrzywdzonym w toku postępowania przyczepy oraz ustalił wartość przedmiotów przestępstwa odmiennie od wskazanej w akcie oskarżenia, w oparciu

o wiarygodną wycenę przedstawioną przez poszkodowanych i w rzeczywistości przyjął ich wartość dużo niższą, od ujętej w zarzutach.

W okolicznościach tej sprawy, gdy z aprobowanych ustaleń faktycznych wynika, że oskarżeni ukryli objęte zarzutami pojazdy stanowiące własność leasingodawcy całkowicie chybiony jest zarzut obrazu przepisu z art. 461 § 1 k.c. w związku

z art. 226 § 1 k.c. Skarżący zdaje się przy tym nie dostrzegać, że podnosząc powyższe

w istocie sam sobie zaprzecza, skoro zasadniczo linię obrony w sprawie buduje na zaprzeczeniu ukrycia pojazdów przez oskarżonych, a z drugiej strony oczekuje aby sąd uwzględnił, że skorzystał z prawa ich zatrzymania. Niezależnie od tego godzi się zważyć, że kwestia ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia o ziszczeniu się znamion przestępstwa przywłaszczenia tym bardziej, że dowody zgromadzone w sprawie przekonują o tym, że oskarżeni pomimo prowadzonych początkowo negocjacji nie dopełnili ostatecznych rozliczeń z leasingodawcami, nie uiszcili zaległych rat, ani też nie wydali przedmiotów leasingu, ukrywając pojazdy pomimo wypowiedzenia umów

i żądania zwrotu przedmiotów. Sąd meriti nie popełnił w związku z tym także błędu w ustaleniach faktycznych z tego względu, że nie uwzględnił ustanowionych w umowie leasingu zabezpieczeń w postaci wystawionych przez oskarżonych weksli. Kwestia ta ma bowiem charakter stricte cywilny i zaznaczyć należy, że pokrzywdzonym

w związku utratą możliwości dysponowania pojazdami stanowiącymi ich własność,

w związku z niewykonaniem umów leasingu, w tym w zakresie zaległych płatności rat leasingowych i terminowości wydania przedmiotów, mogą przysługiwać inne jeszcze roszczenia odszkodowawcze, których szczegółowe rozliczenie jest jednak właściwe dla procesu cywilnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego również kara wymierzona oskarżonym nie nosi cech rażącej i niewspółmiernej surowości - tak, co do wysokości wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności oscylujących w granicach dolnego progu ustawowego zagrożenia, którą Sąd Okręgowy właściwie zróżnicował uwzględniając inicjatywę i stopień zaangażowania każdego z oskarżonych w popełnionym przestępstwie, jak i co do wysokości orzeczonego środka karnego - obowiązku naprawienia szkody, o czym było już wyżej. O rażącej surowości wymierzonych kar nie może być mowy tym bardziej, że ich wykonanie tak wobec oskarżonej, jak

i oskarżonego warunkowo zawieszono. Całość orzeczenia o karze odpowiada więc wskazaniom z art. 53 k.k., brak zatem podstaw do zmiany wyroku i w tym zakresie.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, wobec oczywistej bezzasadności omówionych zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonych i niestwierdzenia uchybień określonych w art. 439 i art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zaś o opłacie należnej za to postępowanie w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).